


I zapisanym zostać musi, iż w drugim roku działalności swej, Fundacja pod nazwą ?Oswoić Los? znana wszem i wobec, kolejnych wielkich rzeczy dokonała. Takoż sumptem własnym jak i przy pomocy innych ludzi wielkiego serca. Po kolei więc wspomnieć o tych najważniejszych rzeczach wypada.

I tak ? już po obchodach rocznicy swej pierwszej, Fundacja w świat książki z bajkami wypuściła, dołączając do niej płytę nagraną, ze znakomitościami artystycznymi teksty czytającymi. Wielka radość była, oj wielka, gdy do końca proces twórczy doprowadzić się udało, a pachnące świeżym papierem książki i błyszczące krążki płyt do rąk własnych człek wziął. Pomysł Kasi ? Pani Prezes ? stał się faktem, rzeczą namacalna, a dzięki nieocenionej pomocy ze wszech miar uzdolnionego artysty wielkiego sercem, duchem oraz ciałem, Olka Klepacza, zyskał on na rozmachu i świetności.

Rozpocząwszy kampanię reklamową, Fundacja dzieło swe nagłaśniać jęła w mediach wszelakich, udział biorąc w konferencjach, spotkaniach, wywiadach, programach. Zamówienia realizując, coraz więcej książek sprzedawała. Czoła pochylić trzeba przed Krzysztofem Hetmanem, Marszałkiem Wojewódzkim, który również zainteresowanie swe okazał i parę setek książek osobiście zakupił, w podarunku dla przedszkoli województwa lubelskiego. Duży to krok, oj duży był, w propagacji bajek psychoedukacyjnych. Na dalsze efekty długo zaś czekać nie było, jako że ku podobnej inicjatywie skłoniły się miasta Częstochowa, Gdynia i Sopot, a kto wie, jakie miasta w najbliższej przyszłości chęć swoją zgłosić mogą.

Wzmiankować jednakże należy, że nie tylko w szkołach i przedszkolach (a także w domach zwykłych ludzi) zagościły bajki Fundacji. Zdarzyło się bowiem tak, że Fundacja Orange również środki swe wyłożyła na zakup książek i teksty o niepełnosprawności wolontariusze w szpitalach, na oddziałach dziecięcych czytywać zaczęli. Wersje zaś dźwiękowe do słuchania również w specjalnych stanowiskach udostępnione zostały. Tak i bajki nasze w świat poszły i posłuch i uznanie w nim znalazły.

Na koniec zaś rozważań o książce, pod wdzięcznym tytułem ?Tuż pod moim nosem? rzec trzeba, iż za trzy niedziele raptem, w wyjątkowym miejscu gościć Fundacja będzie. Na zaproszenie samych organizatorów, do miasta Łodzi pojadą przedstawiciele władz Fundacji i redakcji, wraz z ambasadorem Olkiem Klepaczem i kompozytorem Piotrem Bańką. Tam udział w Targach Gier i Zabawek wezmą, udzielając się na konferencji, oraz prezentując swe dzieło na

specjalnym stoisku. Wyróżnienie to, nagroda i honor znaczny, co radości tylko przysparza i sercu rosnąć w dumie każe.

Nie samymi wszak bajkami Fundacja stoi, a kolejne miesiące dowód dały, że różne rzeczy w życiu dziać się mogą. Po wielu latach bojów sądowych bowiem wyrok ostateczny zapadł w sprawie na rzecz Hani, córki Prezes Fundacji. Wyrok przychylnym okazał się być, odszkodowanie wysokie zasądzono. Czy sprawiedliwości zadość się stało ? oceniać trudno, opinie są różne, jednakowoż wiele dobrego z tego wynikło. Mama i tata Hani, nauczeni swym doświadczeniem i ulżyć chcąc w opiece rodzicom im podobnym, zdecydowali ziemię zakupić, w przepięknej dolinie Kazimierza nad Wisłą. Ośrodek tam powstanie, w czasie dość niedługim, jak na realia budowy. Piękne to będzie miejsce, rehabilitację dzieciom dające, a rodzicom relaks i wypoczynek. Standardy najwyższe, personel najlepszy, a wszystko to dzięki zapałowi osób Fundację prowadzących. Dzięki ich wizjom i dzięki chęci pomocy innym. Rzadka to postawa w czasach naszych, tedy i wdzięczność im wszyscy winni, że miast o własnych kabzach i brzuchach myśleć, ku polepszeniu życia innym czyny swe skłaniają. A ośrodek ten, jak większość już wie, zwać się będzie przepięknie ?Tęczowy Wąwóz?. I niejeden z utęsknieniem rozpoczęcia jego działalności wypatruje, a powodów tego utęsknienia setki i ciężko by je wymienić było.

I właśnie w okolicy tegoż to ?Tęczowego Wąwozu?, z drugą połową miesiąca majowego, spotkali się ludzie z Fundacją i portalem powiązani. Na zaproszenie Fundacji, zjechał kto mógł, by weekend wiosenny spędzić z dala od trosk i kłopotów dnia codziennego. Spotkanie to wielce udanym było, każdy wspomina z wypiekami na twarzy, a opowieści z tych spotkań, fotografie i relacje, przedmiotami legend już się stały. Atrakcji bowiem co niemiara się znalazło na tym spotkaniu, włącznie z wycieczkami wielkimi pojazdami przez wąwozy okoliczne, rejsem statkiem po wiślanym nurcie, o wybitnym jadle i napojach nie zapominając. Pierwszy to zjazd przyjaciół portalu był, jednakże z pewnością nie ostatni i wszyscy sympatycy działań organizacji na pewno na kolejne spotkania przybieżać będą, butów mało nie gubiąc w pośpiechu ? co pewne jako miesiąc na niebie.

Z dokonań większych jedno jeszcze przedsięwzięcie z kronikarskiego obowiązku należałoby wspomnieć, jednakże całunem tajemnicy jest ono jeszcze spowite i niewiele o nim głośno mówić wolno. Nadmienić jedynie wypada, że olbrzymiej pracy wymagać będzie, a jeśli wszystko sprawnie się powiedzie, wówczas sukces wielki Fundacja osiągnie, tworząc kolejne niezapomnienie wydarzenie. Szczegółów wypatrywać będzie można już od pierwszych dni zimowych, a wszystko finał swój mieć będzie w drugim miesiącu roku następnego. I, jeśli wszystko składnie się ułoży, wydarzeniem cyklicznym zostanie, o którym wielu i długo opowiadać będzie. Ciągle jednak ni słowa więcej uronić nie można, jako że niespodzianką olbrzymią być to musi.

Przez drugi rok cały działalności organizacji siła luda przewinęła się wśród jej szeregów. Niektórzy tylko czytając, przechodząc obok, obserwując ? tych było najwięcej ? inni zaś zostając przy Fundacji dłużej, wspierając ją czynem, słowem i myślą. I wszystkim ludziom tym, przeszłym i obecnym, patrzącym i działającym, podziękowania wielkie się należą. Ludzie bowiem, a nie jeno litery i obrazki, stwarzając tę niesamowitą wspólnotę, która ciepłem wielkim serca ludzkie rozgrzewa, niosąc nadzieję na lepsze jutro, łzy bólu i bezsiły osuszając, kojąc

umęczone dusze, uspokajając skołatane nerwy, uśmiechy wyzwalając i iskry w oczach na nowo rozpalając. To ludzie, nikt inny, siłę do kolejnych działań dają, wsparciem swoim pokazując, że poczynania te warte są trudu i znoju, godzin skupienia spędzonych nad różnymi sprawami, na staraniach i działaniach skoncentrowanych. Wszystkim ludziom, czy to pojedynczym jednostkom, czy rodzinom, czy też firmom dużym i korporacjom jeszcze większym ? dziękować trzeba za chęci współpracy, obecności, łączenia się w słusznym dziele niesienia pomocy tym, którzy sami pomóc sobie wszak nie mogą.

Słowem ostatnim o niezwykłym złożeniu losu powiedzieć też trzeba. Rocznica bowiem istnienia Fundacji, a obok niej i portalu, zbiega się w czasie z urodzinami patronki naszej, niesamowitej Hani Łukasiewicz. I takoż jak i Fundacja, ona, patronka i natchnienie, a zarazem powód główny całej działalności, obchodzi we wrześniu urodziny. Fundacja drugie, ONA zaś ósme! I z tej okazji również cudownej tej dziewczynce, której przepiękne oczy niejedną osobę urzekły, zaczarowały i pochłonęły, złożyć należy najserdeczniejsze życzenia, jak najwięcej radości z życia, wspaniałych ludzi wokół, jak najczęstszego uśmiechu na twarzy i wszystkiego, co szczęściem jest nazywane. Niech natchnieniem do działania przez długie, długie lata będzie, aż po kres istnienia wszelkiej twórczości w bezkresnym internecie!

Jeśli zaś co w relacji owej przepomniane zostało, tedy wybaczenia prosim solenną obietnicę składając, że brakujące aspekty w kolejnych wzmiankach i opisach umieszczone zostaną. Na dziś dzień jednakże toast wznieść wypada za zdrowie i pomyślność nie tylko wszelkich przedsięwzięć, ale i ludzi wszystkich, którzy je realizują, oraz patronki naszej Hani. Sto lat! Sto lat! Niech nam żyje!!!

Uniżonym sługą Waszym pozostając,
Rafał ?Zadra? Wieliczko